

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sobota, dnia 19 września 1914 r.

La Pologne.

Jeden z wielkich francuskich mistrzów słowa naszej epoki członek Akademii Nieśmiertelnych Henri Lavedan, w kolejnym swym feljetonie w „Illustration” p. t. „Les grandes heures” następujący fragment poświęca Polsce:

„Polska... Do dzisiejszego rana, kogo musnęło echo tego słowa, ten czuł w duszy jakiś smutek bezbrzeżny... Polska!... Zdaje mi się, że mam przed oczyma ducha jakąś wielką księgę czarną, której stronie od dni dziecinstwa mego wywoływały w mojej wyobraźni oddźwięk zrozpaczonego imienia i obrazy porywające a twarde, takie, jakie widzimy na drzeworytach poematu epickiego: obrazy surowego heroizmu, mrocznego bólu i rewolty zaciętej—cierpienia, które się mgłą ścięła po smutnym i głębokim stepie przeszłości... Historia i powieść Polski, jej prawda i legenda, jej freski, jej szalone biegi, jej poezja i pieśni bojowe, jej skarga na niedolę niewoli — wszystko w ciągu lat całych przemawiało do mej duszy... Brzęk ostróg i kajdan, błyskawice kos i szabl, dźwięk cymbałów, nerwowa wspaniałość podobnego do aksamitnego skrzydła płaszcza, czerwona skóra buta, dumna sobolowa czapka, chóry wygnańców i marsz uroczysty kit i pióropuszków, wspaniałość w chłodnej przestrzeni północy— o jakieście wy mi byli blizkie i znajome, gotowe w każdej chwili zabłysnąć przed okiem, dźwięcznym echem, układając w obraz barwny! Na znak mój tworzyliście pochód towarzyszy wielkich zmarłych, którzy was z grobu powoływały. A imię Sobieskiego było hasłem, na któreście się jako w szwadron jaki łączyły.

„I była Polska słowem, które miało swe długie brzmienie echa Stawy, lecz się stało jednoznaczne z wyrazem Bólu i Nieszczęścia. Dźwięczało jak dzwon pogrzebowy. Ledwie je wymówiono—opadało na ziemię popiołem. Było to Słowo przygnębienia i rozpacz, słowo mogiły, mrozące serca i kres kładące wesołości.

„Nikt nie był zdolny uśmiechnąć się, mówiąc słowo: Polska... Każdy stawał się poważny, zadumany, na dźwięk jego, jakgdyby przed obliczem umierającego, który skonać nie może. I w najtajniejszej głębi duszy pod przeróżnymi uczuciami, które pojęcie: Polska—budziło, kryła się—po nad wszelkie uczucia silniejsze straszne zakłopotanie, tajony smutek i świadomość krzywdy, w równej mierze przygniatającej tych, którzy byli tej krzywdy niewinnymi ofiarami, jak tych, którzy jej świado-

mymi, lecz czującymi litość wykonawcami byli.

„Jedna chwila zmieniła wszystko. Od stu lat trwające wrażenia stały się złym snem, który się skończył nad falami Wisły. Zaczynają się zorze: chrzest święty jasności Polska drgnęła: życie nowe czuje w sobie. Jej łono zbolale unosi się jakoby dla poczęcia, którego już nie oczekiwano. Wspaniałomyślny Monarcha zwrócił ku niej Swe berło wyzwolenie, a słowa Wielkiego Księcia Mikołaja rozbrzmiewają, unoszą się przed siebie, uderzają o niebo, jako zaklęcie cudowne... I lecą one w dal przez niezmiernie równiny, jak boskie technienie wiatru, całujące łąki, rzek brzegi, litewskie lasy... A drzewa i czoła schylone podnoszą się, by usłyszeć odezwe Przestrzeni: „Polacy! wybiła godzina, gdy święte marzenia waszych ojców... O, co za wspaniała mowa! Co za mocarne dźwięki głosu! Co za słowa upojne! Czy może być coś bardziej porywającego, coś bardziej pięknego, niż te wspaniałomyślne zapewnienia, z progów królestwa niedoli i męstwa rzucone przez Naczelnego Wodza, konno, unosząc się na strzemionach wstępującego na niwę Chwały!

„I obietnice te nabierają całej swej uroczystej i szlachetnej doniosłości od wielkiej chwili, w której się rozległa. Miast pióra — szpada, naga, stalowe do boju wyciągnięte ostrze obietnice te podpisuje i obowiązkiem spełnienia na siebie bierze, niosąc Polsce braterstwo i pokój. I ręce, zbrojne dla sprawy najświętszej i najpowszechniejszej, witają umęczoną Siostrę. I niema, i nie może być chwili stosowniejszej dla pocałunku braterskiego.

„Powstań więc z martwych, o Polsko, przy tętnie kopyt rumaków rosyjskich! Imię twoje dziś smutne już nie jest. Zapomnij o walkach wczorajszych. Myśl tylko o jutrze. Nieśmiertelni umarli dziś się weselą. Ich kości się ruszyły. Przez pola krakowskie bieży klaszcząc w dłonie Kościuszko... W swem czako ocekajacem wodą wypływa z nurtów Elstery marszałek Francji pod Lipskiem — Poniatowski...

„I jestem do głębi ducha pewien, że dzisiaj w nocy przy blasku księżycy śpiewała mi swe pieśni nieśmiertelne zapłakana dusza Chopina“.

Henri Lavedan.

Nędza w Łodzi, a działalność Kom. Obyw.

Zelazną dłonią zaciążyła wojna nad ekonomicznym życiem naszego miasta. Stały fabryki, zamarł handel i dziesiątki tysięcy robotników i wszelkiego rodzaju pracowników pozostały bez środków do życia, ska-

zane na wszystkie okropności głodu. Mnogie rzesze tych, co „żywią i odziewają”, pozostały bez chleba.

Spoleczeństwo nasze stanęło wobec wielkiego obowiązku: zorganizowania szybkiej a skutecznej pomocy dla pozbawionych pracy. Zadanie to, bardzo trudne, od spełnienia którego zależy już nie byt, lecz życie wielu — wziął na swe barki główny Kom. Obyw. rozporządzający 200,000 rubli z funduszy miejskich. Czy Kom. Obyw., jak tego należało oczekiwać, wywiązał się z zadania swego zadawalająco? Na to pytanie odpowiedź może być tylko przecząca. Jeżeli nawet pominiemy to, iż w kierunku zaopiekowania się dziećmi dla uchronienia ich od wpływów rynsztoka, nie uczynił nic, — dla zorganizowania bezpłatnej pomocy lekarskiej bardzo mało — a zwrócimy się do tej dziedziny, którą za przedmiot swych trosk obrał Kom. Obyw. to i tu zobaczymy, że po za administrowaniem otrzymanymi funduszami, nie uczynił prawie nic, by fundusze te powiększyć, co właśnie od samego początku jego istnienia winno było być głównym zabiegów jego zadaniem. Potrzeby mas głodnych są ogromne, a tymczasem w wyszukiwaniu środków dla zadośćuczynienia tym potrzebom, cała akcja Kom. Obyw. ograniczała się, jak dotąd, nawoływaniem społeczeństwa do groszowej jałmużny na rzecz głodnych. Stanowisko takie Kom. Obyw. jest z gruntu błędne i środków nie przysporzyło w odpowiedniej mierze, a stwarzając pozory akcji zaradczej wprost zaszkodziło sprawie pomocy.

Jedyną drogą mogącą przysporzyć funduszy Kom. Obyw. było opodatkowanie zamożnych klas naszego miasta, tych przedewszystkiem, którzy będąc bogatymi, nie płacą podatków rządowych, a na wezwania Kom. Obyw. pozostali głuchymi. Tego sposobu powiększenia swych środków powinien był chwycić się Kom. Obyw. od samego początku swej działalności, a nie stałby teraz wobec smutnej perspektywy wyczerpania swych funduszy i nie miałby potrzeby redukowania ilości wydawanych potrzebującym produktów według „naukowych” norm, które słusznie miano głodowych otrzymały.

Tej drogi nie chwycił się Kom. Obyw. i nawet obecnie działalność Kom. Podatkowego jest zbyt bezkrwista, by być mogła skuteczną. — Jedną z głównych przyczyn takiego stanu jest to, że metoda tworzenia wszystkich instytucji Kom. Obyw. nie odpowiadała potrzebom chwili. Nie wprowadzono tam robotników, jedyne go czynnika, który bezpośrednio zainteresowany w akcji zaradczej, zdolny był pracować sprężysto.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ludzie poświęcający swój czas i pracę dla głodnych pełni są dobrej woli, poświęcenia i uczciwości, lecz brak im rzeczy najważniejszej: zdolności do czynu.

Przyczyna prosta: sfery kierownicze Kom. Obyw. rekrutują się z warstw, które niezdolne są do owocnej społecznej pracy. Czyn tych warstw kończy się na apelu do społeczeństwa, a jeśli ono pozostaje głuchem, w sumieniu swem czują się uspokojone, gdyż spełniły wszystko, co mogły.

Zagrożony wyczerpaniem zupełnym funduszy, Kom. Obyw. zdołał się przecie na czyn, zaiste, heroiczny. Oto wydał odezwe do rezerwistów z żądaniem zwrotu otrzymanych przez nie zapomóg, motywując to tem, iż fundusz, z którego poprzednio otrzymywały zapomogi, nie były przeznaczone dla nich.

„Zwrócone przez Was pieniądze pozwolą Komitetowi dalej wspierać tych, którzy na nędzę i głód są skazani. Wierzmy, że każda z Was w kasie magistratu przypomni, aby dług od niej był odebrany. Z góry Wam dziękujemy za pamięć o tych, którzy pomocy potrzebują“. O święta dobroduszości!

Czytamy i własnym oczom nie wierzymy!

Oto nie do tych, którzy posiadają setki tysięcy i miliony, zwraca się Kom. Obyw., lecz żądanie jego zwrócone jest do tych właśnie, u których głód codziennym jest gościem, których ojcowie i mężowie krew swą przelewają nie tylko za siebie, lecz w pierwszym rzędzie i za posiadających, którzy natomiast nie poczuwają się do obowiązku wspomaganiania ich rodzin, skazanych na głód i nędzę.

Kom. Obyw. sądzi, iż obowiązkiem jest oddać pobrane zapomogi, gdyż „otrzymujecie teraz (t. z. rezerwistki) zapomogi z magistratu“. W gorliwości nadzwyczajnej o głodnych, sądzi, iż otrzymując 16 kop. na dzień, można nie tylko się wyżywić, lecz oddać zaciągnięte wobec Kom. Obyw. „długi“.

Nie wiemy, jakie czynił obliczenia Kom. Obyw. zdobywając się na tak niezwykłą u niego odwagę, to tylko pewna, że trzeba być obdarzonym wielką dozą naiwności, by wierzyć, iż te wygłodzone i zatroskane rzesze rezerwistów, żądanie jego spełnią. Kom. Obyw. „czynem“ tym wykazał, iż nie dość jest chcieć—umieć trzeba, a ponieważ wierzymy w jego dobre chęci, przeto ufamy, iż obecnie zdemokratyzuje się on zupełnie, powołując do swego grona delegatów robotniczych, by ożywić i popchnąć na śmielsze tory całą akcję zaradczą, tak anemiczną dzisiaj i że zwróci wszystkie swe wysiłki ku temu, by w czasie jaknajspieszniejszym przystąpić do ściągania podatków na rzecz głodnych z tych wszystkich, których obowiązkiem jest, ze względu na ich zamożność, ponieść przedewszystkiem ciężary.

Zator.

Z pobytu Niemców w Królestwie.

— Kalisz. Oprócz 8 młynów Niemcy spalili znowu 6 domów przy ul. Daragonowskiej.

Wielu z mieszkańców Kalisza w niektórych miejscowościach dziś jeszcze pod gołym niebem jedynie znajdują swój przytułek, rozproszeni są w okolicach Sieradza, Opatówka, Turka. Zolegowie, którzy wciąż jeszcze przybywają do Warszawy, opowiadają rzeczy, o których nie chce się wierzyć, obywatele ongi pięknego grodu n.-l. Prosną, dawniej zamożni, dziś są nie-l. zarzani. Prawie cała okolica Kalisza została przez najeźdźców

teutońskich formalnie ogołoconą z żywności. Panuje głód! W miasteczkach okolicznych i po wsiach spotyka się nieszczęśliwych kaliszian wynędzniałych i w letnich tylko ubraniach, gdyż nie każdy zdążył zabrać z sobą jakiegokolwiek palto; niektórzy nawet niezupełnie odziani, a tylko przez bratnie serca otrzymali okrycie dla swych zziębniętych kości.

Dzieci, niemowlęta na rękach płaczących matek, głodne i obszarpane!

Kalisz był pierwszą ofiarą; jego mieszkańcy pierwsi przelali krew swą niewinną, a ich mieszkanie z ziemią zrównano.

Onegdaj wspólnie nad swą niedolą obradując, obecni w Warszawie kaliszanie postanowili wysłać do Piotrogradu delegację, złożoną z siedmiu wybitnych obywateli, a mianowicie: pp. mec. Bukowińskiego, prezydenta m. Kalisza, Parczewskiego, płać ziemni kaliskiej, oraz pp. Buksickiego, Zawadzkiego, H. Landaua, Młynarskiego i Załuskiego.

Delegacja złoży petycję władzy wyższej.

Prezydent Kalisza, p. Bukowiński, udaje się do Moskwy, by z p. mecenasem Zawadzkiem, obecnie tam bawiącym, omówić bliżej sprawę omarowanej delegacji.

— **Częstochowa.** Na ulicach Częstochowy rozlepiono postanowienie następujące:

„Zabronione jest sprowadzanie i sprzedawanie pism warszawskich łódzkich i piotrkowskich, ponieważ pomieszczone są w nich wiadomości z terenu wojennego wprowadzające w błąd publiczność. Komendant Baron Enner von Eichenbach; dyrektor policji Berneck“.

— **Z kutnowskiego.** Doskonale zagospodarowane dobra „Strzelce“ w pow. kutnowskim, stanowiące własność ulubienca cesarza niemieckiego von Treskowa zostały skonfiskowane przez rząd rosyjski.

— **(k) Sosnowice.** W mieście panuje spokój i życie płynie normalnie. O znanej odezwie do Polaków, wydanej przez Zwierzchniego Wodza, mieszkańcy nic nie wiedzą. Władze niemieckie rozstrzelały kilku znanych nożowców i złodziei.

— **(k) Wychodząca w Sosnowcu „Iskra“** donosi, iż wojska rosyjskie zburzyły most-wiadukt na linii kolejowej „Częstochowa-Kielce“ ponad torami kolei „Granicza-Warszawa“.

Na budynkach stacyjnych w miejscowościach objętych okupacją niemiecką wywieszono napisy: „Deutsche Eigentum“ i niemieckie chorągwie.

Podług posiadanych przez nas informacji w Sosnowcu i Będzinie stoją załoga tylko nieznaczne oddziały wojsk niemieckich.

Na froncie Częstochowa, Noworadomsk, Końskie w dniach 29 i 30 sierpnia Niemcy ponieśli dotkliwe straty w utarczce z forpocztami wojsk rosyjskich.

— **Aleksandrów pograniczny.** Korespondent „Birz. Wied.“ donosi, że młodzież z Nieszawy, Cieclocinka i wsi sąsiednich zorganizowała oddział partyzancki, uzbrojony w widły, siekiery i kosy. Tylko niektórzy mają rewolwery i dubeltówki.

Oddział, liczący 60 osób, postanowił niszczyć podjazdy niemieckie. Kierownikiem oddziału jest były żołnierz, który stracił rękę w wojnie rosyjsko-japońskiej.

Partyzanci niejednokrotnie potrafili zniszczyć podjazdy niemieckie. Tak naprzykład w dniu 2 września oddział urządził zasadzkę i oczekiwał na patrol niemiecki. Nagle zjawili się podjazd niemiecki, złożony z 42 żołnierzy. Partyzanci rozpoczęli walkę i prawie wszystkich wybili, pozostających, jako jeńców, odprowadzili do Włocławka.

Po tem powodzeniu oddział partyzancki zaczął się szybko powiększać.

— **Sieradz.** W okolicy Sieradza do jednej z niewielkich wsi przybył podjazd niemiecki z 15 ludźmi, który, zarekwirawszy na wozy wszystkie zapasy, wybrał się w drogę powrotną. Noc i rześnista deszcz zaskoczył Niemców we wsi sąsiedniej wobec czego, pozostawiając tabor zarekwirowany na drodze we wsi, Niemcy opróżnili dwie chaty i, ka-

zawszy przyrzadzić sobie kolację, pozostali na naczeg. Chłopi w nocy „zdusili“ trzech sztyldwach koło wozów i, zabrawszy im trzy karabiny i naboje, poszli „prać szwabów“.

Zabiwszy już z niemieckich karabinów jeszcze dwóch sztyldwach koło domów, gdzie spała reszta oddziału, parobczaki z pięciu karabinów zaczęli prażyć śpiących przez okna. Przerażeni ze snu Niemcy, sądząc, że to kozacy nie stawili oporu i na okrzyk „dajta karabiny“, posłusznie wyrzucili je przez okna. W rezultacie żywych okazało się tylko 3, reszta byli zabieli lub ranni. Sprawdzony rano podjazd rosyjski oprócz zabitych zabrał wszystkich do niewoli.

Różne wieści.

—o—

— **Nowa flaga narodowa rosyjska.** Minister Dworu Cesarzkiego zawiadomił ministra spraw wewnętrznych, że Najjaśniejszy Pan najmilościwiej zezwolił raczyć na używanie nowej flagi narodowej, wyobrażającej symbolicznie Cesarza z narodami.

Rysunek nowej flagi wyobraża skojarzenie flagi Cesarzkiej z flagą narodową.

Jak i w obecnej fladze narodowej są trzy pasy: biały—u góry niebieski—w środku czerwony, od dołu w rogu przy drzewcu, na białym pasie na złotym tle widnieje czarny herb państwowy—orzeł dwugłowy.

Ton złoty zajmuje czwartą część pasa białego i niebieskiego, pas czerwony jest zupełnie niezajęty.

— **Aresztowanie dwóch fabrykantów.** W Piotrogradzie aresztowano dwóch wybitnych fabrykantów Niemców, Merkla i Bormana. W mieszkaniu jednego z nich znaleziono dwie bardzo starannie opracowane mapy Rosji: polityczną i strejkową.

— **Łgarstwa niemieckie.** „Neues Wiener Journal“ z dn. 28-go sierpnia (№ 7485) donosi: „W Odesie rewolucja. We wszystkich gmachach gdzie znajdowały się instytucje rządowe, pracują komitety rewolucyjne, do których przyłączyło się wojsko. Krażownik „Pantelejmon“ bombarduje miasto“.

— **Śmierć pułkownika Zollerna.** Jak się dowiadujemy znów z „Gazety Bytomskiej“ z dnia 8 września, na polu bitwy zginął pułkownik Zollern, pierwszy komendant pruski m. Częstochowy.

Kronika.

— **(s) Z konsulatu greckiego.** Królewsko-grecki konsul w Warszawie pod datą 15 b. m. komunikuje nam, iż poddani tureccy, z pochodzenia greccy, którzy złożą obecnie w konsulatach greckich prośby o przyjęcie poddaństwa greckiego, na wypadek wojny nie będą internowani.

— **(s) Dla pozbawionych pracy.** Komitet Obywatelski komunikuje nam, że do 20 cukrowni potrzeba będzie 7,500 ludzi do kopania buraków. Płaca 1 i pół kop. za pud wykopany, mieszkanie z opałem i pożywienie żołnierskie.

— Do przedziału lnu w Witebsku potrzebni są do mokrych wrzecienić mężczyźni lub kobiety, 40 przedziałników, 20 nakładaczy i 20 odbieraczy. Minimalny zarobek dla przedziałników 60 kop., dla nakładaczy 48 kop. i dla odbieraczy 35 kop. za dziewięćgodzinny dzień roboty.

Ci, którzy zechcą pojechać otrzymają załozkę na przejazd, która będzie potrącana w ciągu trzech miesięcy, zaś o ile dany robotnik pracuje 6 miesięcy w fabryce, potrącona suma będzie zwrócona.

Z powyższymi propozycjami zwrócił się Kom. Obywatelski miasta Warszawy do Komitetu łódzkiego, który udzieli zainteresowanym bliższych informacji.

Kom. Ob. m. Warszawy zawiadamia również, aby powstrzymać na-

plyw robotników dla przemysłu włókiennego, gdyż zgłoszeń na pracę dla nich niema.

— **(d) Ważne posiedzenie.** Wczoraj, w magistracie łódzkim odbyło się posiedzenie, mające na celu rozstrzygnięcie pytania, w jaki sposób przyjść z pomocą ludności, pozostającej bez pracy. Wyjaśniono, że na ten cel niezbędny jest fundusz 300,000 rb. miesięcznie. Jedyny sposób pozyskania tak znacznej sumy da się skutecznie przez pożyczkę 2 milionów u rządu.

Prócz tego poruszono sprawę opalu dla biednych mieszkańców Łodzi. W tym celu postanowiono porozumieć się z wyższymi władzami, a prócz tego magistrat ma zająć się wyrobieniem pozwolenia na częściowy wyrąb okolicznych lasów miejskich.

— **(r) Dzień flag.** Wczoraj rano o godz. 10 i pół w sali rekwizytowej i oddziału straży odbyło się posiedzenie komisji finansowej Komitetu centralnego łódzkiego oddziału Czerwonego Krzyża w sprawie urzędzenia dnia flag. Zebranie otworzył pastor Gundlach.

Dla powiększenia funduszu Czerw. Krzyża Komisja postanowiła za przykładem innych miast urządzić dzień flag, na wzór dawniej urządzanych dni „Kwiatka“. Ze względu jednakże, iż Komisja sama nie podoła zadaniu, spodziewa się, że wszystkie warstwy ludności przyjmą udział w dobrej tej sprawie i wszelkimi sposobami pomogą będącemu przedsięwzięciu. Biedni ranni którzy walczą dla naszej przyszłości mają prawo do pomocy społeczeństwa.

Osiągnięty ze sprzedaży flag fundusz obrócony zostanie na zakup bielizny, środków opatrunkowych i t. p. dla Czerw. Krzyża. Następnie przystąpiono do wyboru przewodniczącego. Zebrani jednogłośnie oświadczyli się za pastorem Gundlachem który ze swej strony na asesorów powołał ks. dziekana Gniazdowskiego, ks. Rudlewskiego, pastora Dietricha, p. Leona Jezierskiego, Oskara Schweikerta, R. Lipszyca, Nusbauma i Bawarskiego.

Sprzedaż flag odbędzie się 27, 28 i 29 września; ponieważ mało czasu pozostaje do tego terminu, organizacja więc powinna być możliwie najszybciej przeprowadzona. Sprzedaż flag na ulicach i w domach zajmą się tylko dorośli. Podział miasta na dzielnice pozostaje ten sam jak dla Komitetu Obywatelskiego a więc będzie ich 18. Na czele każdej dzielnicy stoją 3 panie i tyleż panów z prawem kooptacji.

Każda dzielnica posiadać będzie własny lokal.

Następnie przewodniczący pokazał zebrany wzór chorągiewek na sprzedaż przeznaczonych.

Dalej przewodniczący zaproponował aby komisja finansowa zwróciła się do cechów i organizacji robotniczych o delegowanie dostatecznej liczby osób do każdej dzielnicy, które zajęły by się sprzedażą chorągiewek.

Bezwzględnie postanowiono w tym celu zwrócić się do Resursy Rzemieślniczej organizacji robotniczych i klubu rzemieślniczego. W końcu przystąpiono do wyboru prezydów dzielnicy pojedynczych.

— **(k) Posiedzenie Kom. Czerw. Krzyża** odbyło się wczoraj pod przewodnictwem pułk. Leontowicza. Zatwierdzono w charakterze członka honorowego gubernatora piotrkowskiego Jaczewskiego. Po omówieniu wielu kwestji technicznych zdyskwalifikowano punkty ewakuacyjne w Mani w willi Poznańskiego i postanowiono przenieść je do lazaretu przy ul. Tramwajowej, do zakładów Heinzla na Widzewie i do koszar przy ul. Jekaterynberskiej.

— **(e) Wolny przejazd.** Dzięki staraniom Centralnego Komitetu Czerwonego Krzyża sanitariusze, oraz sanitariuszki otrzymali bezpłatny przejazd tramwajami miejskimi i podmiejskimi.

— **(s) Nafta dla Łodzi.** Centralny Komitet Milicji Obywatelskiej podaje do wiadomości, że współdziała, aby Tow. Br. Nobel otrzymywało stale naftę na użytek mieszkańców Łodzi; obecnie sprowadzono 20 cysterń, sprzedaż pod kontrolą Milicji odbywać się będzie detalicznie w

sklepie Tow. Br. Nobel na Bałutach (Zgierska 56) przez cały tydzień, oraz w składzie na ul. Wierzbowej nr. 5, jedynie w poniedziałek i piątek; sprzedaż w detalu nie może przewyższać 10 funtów i ma być sprzedawana nafta po 5 kop. funt, hurtowo sprzedaż odbywać się będzie jedynie w składzie na Wierzbowej i tylko tym hurtownikom, którzy byli w stałych stosunkach z Noblem, jeden hurtownik może otrzymać najwyżej 3 beczki. W detalu wobec ustępstw dla hurtowników, nafta również nie powinna kosztować drożej nad 5 kop. funt.

Wywóz z Łodzi nafty jest stanowczo wzbroniony.

— **(k) Z Kom. Obywatelskiego.** Dziś o godz. 5 po po. odbędzie się w Domu Ludowym przy ul. Przejazd nr. 34 posiedzenie członków K. O. N. P. B.

— **(s) Kwesta uliczna.** Jutro, na ulicach naszego miasta odbywać się będzie zwykła kwesta dla głodnych. Żadnych zmian w kwestowaniu tymczasowo nie zaprowadza się.

— **(s) Potrzeba wozów** — Sekcja żywnościowa potrzebuje pewną ilość wozów pod kartofle. Cena wynosi 35 kop. od korca za przewóz z pod Łasku do Łodzi.

Zgłaszać się można codziennie do Domu Ludowego o godz. 6 w.

— **(e) Kursy sanitarne przy klubie rzemieślniczym.** Na ostatnim posiedzeniu sekcji Czerwonego Krzyża przy Klubie rzemieślniczym postanowiono utworzyć kursy sanitarne dla sanitariuszów i sanitariuszek. Na kierownika obrano d-ra Edelberga. Na tymże posiedzeniu postanowiono utworzyć własną aptekę.

— **(r) Z Teatru.** Jutro w Teatrze Polskim przy ul. Cegielnianej grupa artystów daje dwa przedstawienia: po pol. „Wyłączenie“, wieczorem zaś „Wolna z żonami“.

Ceny biletów na popołudniowe przedstawienie od 5 kop., na wieczorowe od 10 kop.

25 procent z dochodu przeznaczają się na Czerw. Krzyż.

— **(r) Dowóz nafty i soli.** Wczoraj rano nadeszło z Warszawy 20 furmanek z naftą oraz kilka wagonów soli z Włocławka.

— **(s) Z gimnazjum Lehra** komunikują, iż egzaminy wstępne do wszystkich klas od wstępnej do szóstej odbędą się w końcu przyszłego tygodnia.

Tymczasowa kancelaria gimnazjum mieści się przy ul. Tramwajowej nr. 15.

— **(s) Tyfus głodowy.** Do głębi serca poruszającą wiadomość zakomunikowano nam dzisiaj z jednej z poważniejszych aptek miejscowych.

Oto w domu nr. 18 przy ul. Zawadzkiej na Bałutach (nr. mieszkania 14) w rozpaczliwym i beznadziejnym położeniu znajduje się cała rodzina, która wskutek braku funduszu, zapadła na tyfus głodowy.

Niezbędna jest natychmiast pomoc lekarska i materialna osób współpracujących. Niewątpliwie, że wskutek niniejszej notatki znajdą się chętni, pragnący pośpieszyć z pomocą nieszczęsnej rodzinie, która znajduje się między życiem i śmiercią.

— **(d) Ofiara wojny.** Powołany na wojnę w charakterze chorążego zapasu pomocnik zarządzającego łódzką stacją kolei kaliskiej hrabia Olsuffew podobno został zabity na wojnie.

— **(s) W poszukiwaniu rodzin.** Rodzina prosi za naszym pośrednictwem o wiadomość o Józefie A. Majerze, który przebywał w St. Moritzdorf w Szwajcarii (Grand-Hotel St. Moritz). Wiadomości uprasza się przesyłać pod adresem: Majer ul. Piotrkowska nr. 293.

— **(e) Za rozmowę z ranionymi żołnierzami.** W ostatnich dniach aresztowano kilkanaście osób za rozmowę z ranionymi podczas wojny żołnierzami, co jest wzbronione surowo przez władze wojskowe.

Aresztowanych odesłano etapem do Warszawy w celu pociągnięcia do odpowiedzialności podług praw stanu wojennego.

— **(r) Wypadek.** Przy ul. Noworadzkiej № 76, Kazimierz Nowakowski, lat 20, piekarz, przez nieuwagę wpadł w kądź z gorącą wodą

S. † P.
**AMELJA z KAWECKICH
Macińska**

zasnęła w Bogu dnia 13 września 1914 r. przeżywszy 63 lata.
Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Słowiańskiej № 11, na stary cmentarz katolicki nastąpi w niedzielę o godz. 5 po poł., o czym zawiadomiam przyjaciół i znajomych.

RODZINA.

i poparzył sobie dotkliwie obie nogi. Na rogu ul. Widzewskiej i Przejazd, Antoni Woźnicki, lat 10, syn tragarza kolejowego, wpadł pod koła do-
rożki i odniósł rany głowy i lewego ramienia.

Zamiejscowa.

— (k) **Lazarety Czerwonego Krzyża w Pabjanicach.** W Pabjanicach urządzone są lazarety dla rannych Czerwonego Krzyża, mianowicie: na 30 łóżek Tow. akc. Kru-
sze i Endera i na 16 ochronki dziecięcej przy gminie ewangelickiej.

— (x) **Torf z okolicy.** Na terytorjum majątku Wilczkowiec, w pow. łęczyckim, własności p. Betehera, znajdują się wielkie pokłady doskonałego torfu. Eksploatację tego cennego w obecnym czasie paliwa, prowadzi administracja majątku oraz spółka przedsiębiorcza „Płatek i Lange“.

Cena torfu nabywanego w znacznych ilościach do Łodzi, Zgierza i Ozorkowa, dosięgła w ostatnich czasach 4 rb. za sześń. W czasach normalnych sześń torfu kosztował 1 rb. 20 kop.

— (z) **Z Łęczycy.** Komitet Obywatelski w Łęczycy wywiązuje się ze swych obowiązków gorliwie.

W mieście panuje porządek wzorowy. Rodziny rezerwistów w liczbie 800 otrzymują dotąd zapomogi żywnościowe z funduszu komitetu. Ponieważ fundusze te są szczupłe, przeto w niedzielę ubiegłą Komitet urządził koncert znanego skrzypka Ozimieńskiego. Koncert odbył się przy zapelnionej widowni w sali strażackiej. Koncertanta przyjmowano serdecznie.

Głód opałowy, przynajmniej na razie, miastu nie zagraża. W składzie kasy pożycz.-oszczęd. znajdują się jeszcze około 200 korcy węgla. — W niektórych składach prywatnych znajdują się też jeszcze drobne zapasy węgla. Pomimo to, kto przewidziany zaopatruje się już teraz w torf lub drzewo. Naczelnik straży ogniowej, p. Z. Gryżewski sprawdził w tych dniach z Wilczkowiec kilkaset sążni torfu dla członków straży i rodzin rezerwistów. Dzięki temu ludziska mają opał po cenie hurtownej.

W mieście, oprócz pieniędzy, kursują bony, 5, 10, 20 i 50 kopiejkowe.

Aeroplany niemieckie, które dawniej ukazywały się nad okolicą Łęczycy niemal codziennie, od dwóch tygodni nie ukazują się wcale.

wchodzący do Bosforu, obowiązany jest zatrzymać się przed linią zagradzających min. Na statek wysłana będzie komisja wojenna i tylko za pozwoleniem ostatniej, okręt otrzyma prawo przejścia przez cieśninę. Podczas przejścia wzbrowniono czynić zdjęcia fotograficzne.

Wrzenie rewolucyjne we Włoszech.

RZYM, (W. A. T.). W związku z wypadkami ostatnich dni wzrasta w całych Włoszech nastrój antynie-
miecki i antiaustrjacki, a jednocześnie antyrządowy. Stronnictwa opozycyjne na odbytem wczoraj zebraniu domagały się utworzenia we Włoszech na wzór Francji „Wielkiego gabinetu“, który byłby rzeczywistym wyrazem wszystkich odmów opinii włoskiej. Dzienniki niezależne domagają się od wczoraj energicznie natychmiastowego ustąpienia ministra spraw zagranicznych, di San Giuliano.

Ostatnie telegramy.

Anglicy o Rosji.

LONDYN 18 września (P.A.T.) Omawiając strategię rosyjską, prasa londyńska odzywa się z wielkimi pochwałami o rosyjskich generałach i szeregowcach. „Pall Mall Gazette“ oświadcza: „Kampanja galicyjska dowiodła, że Rosja posiada tak odważnych żołnierzy i tak świetnych strategów, jakich kiedykolwiek znała Europa. Od zwycięstwa z jednym nieprzyjacielem przechodzi Rosja do walki z drugim.“

Choć walka ta może być ciężka, to jednak poza armją Rosja posiada naród, głęboko wierzący w potęgę swoją i którego wielkość jej tylko do połowy jest przez świat rozumiana. „Standard“, porównując strategię niemiecką z rosyjską, zastanawia się nad kulturą obu narodów, przycem stwierdza, że tryumf strategiczny Rosji jest skutkiem wyższości kultury rosyjskiej nad kulturą niemiecką.

Niemcy były kulturalne za czasów Göthea i Beethovena, a Rosja zaś jest obecnie kulturalna. „Daily News“ starają się osłabić zwycięstwa oręża rosyjskiego, ale „Daily Express“ stanowczo zwalcza taki punkt widzenia, oświadczając, że redakcja „Daily News“ walczy bardziej stanowczo za Niemcy, niż gdyby znajdowała się w szeregach armji niemieckiej.

Socjalistyczny dziennik „New Age“ zaznacza, że krytykować i napadać państwo, które wykaże swą potęgę w wojnie obecnej i conajmniej ocali Francję, Anglię oraz napoły zrujnowaną Belgię od najścia barbarzyńców, nie tylko jest nieszczelnym, lecz i nielojalnym. Napadać na walczących z nami — to tyle, co pomagać walczącym przeciwko nam. Kto tak postępuje, ten jest zdrajcą.

Akcja na froncie wschodnim.

LONDYN, 19 września, (WAT). **Angielskie koła wojskowe wyrażają przypuszczenie, że wobec smutnego dla dwuprzemierza wyniku akcji wojsk rosyjskich w Galicji, niemieckie władze wojskowe przerzucą obecnie centrum działań wojennych na front wschodni.** **Milczenie prasy niemieckiej.**

BORDEAUX, 19 września (WAT.) Donoszą tu z Berlina via Berno Szwajcarskie, że prasa niemiecka nie podaje w ostatnich dniach prawie żadnych wiadomości z francuskiego terenu walki, unikając podawania nawet doniesień urzędowych.

Niepowodzenia Niemców.

LONDYN, 10 września (W. A. T.). — „Biuro Prasy“ donosi, że dzięki energicznej ofensywie gen. Frencha armja generała Kluka wciąż

Czas odnowić prenumeratę,

zagrożona jest zupełnem rozbiciem i tylko nadludzkim wysiłkiem udało się jej dotychczas tego uniknąć.

Prawe skrzydło armji niemieckiej, naciskane energicznie przez wojska sprzymierzone, cofa się dalej i zbliżyło się już do linii obronnej Metz—Strassburg.

Najuporczywsze walki i najwolniejsze cofanie się Niemców mają miejsce na linii Soisson—Rathel, gdzie Niemcy postanowili widocznie za wszelką cenę powstrzymać ofensywę wojsk sprzymierzonych. Tu skierowany jest też najenergiczniejszy nacisk armji francuskiej, przycem akcja jej osiąga coraz większe powodzenie. Brzegi rzeki Aisne są pośpiesznie przez Niemców fortyfikowane.

Akcja zaczepna belgów.

KOPENHAGA, 19 września, — (WAT). — Donoszą tu z Antwerpji, że armja belgijska rozpoczęła ponownie energiczną akcję zaczepną wobec wojsk niemieckich, szacując z powodzeniem w ten sposób ruch pomocniczych korpusów niemieckich, zdążających na odsiecz armji generała Kluka.

Armja „dzikusów“.

LONDYN, 19 września. (WAT.)— Omawiając świeżo ogłoszone sprawozdanie belgijskiej komisji śledczej w sprawie okrucieństw niemieckich dokonanych w Belgji, „Times“ pisze: Okazuje się, że **armja niemiecka jest to zbiorowisko dzikusów, dowodzonych przez pospolitych bandytów, chciwych krwi i wyzuty z wszelkich uczuć ludzkich.** Oszczędzanie takiego narodu byłoby grzechem i przestępstwem wobec kultury. Tylko obywatelstwo pod każdym względem naród taki może się odrodzić duchowo i wskrzesić świetną tradycję Starych Niemiec.

Wandale.

BORDEAUX, 19 września. (WAT) Stowarzyszenie artystów francuskich w Paryżu, na odbytem wczoraj nadzwyczajnym zebraniu powzięło rezolucję, w myśl której naród barbarzyńców, spełniający akcję wandalizmu, której cynizym wstrząsa całym światem cywilizowanym, Niemcy, niema prawa uczestniczyć w wielkich turniejach Sztuki, która jest kwiatem kultury.

Wobec wandalizmu tego narodu, którego ofiarą padły przepiękny Louweil i Malines, Niemcy nie będą dopuszczeni w przyszłości do Salonu Paryskiego.

Przewrót w Bułgarji.

PIOTROGRÓD (W.A.T.) Nadeszły tu dziś w nocy bardzo niepokojące wiadomości z Sofji o przesileniu wewnętrznym w Bułgarji na tle rozłamu, jaki coraz bardziej uwydatnił się pomiędzy carem Ferdynandem, wyraznym stronnikiem Niemiec i Austrii, jego rządem i narodem. Otrzymało cały szereg doniesień o rozruchach przybierających coraz bardziej charakter rewolucji ogólnej. **Doniesienia niektórych psm tutejszych mówią o przewrocie państwowym w Bułgarji, jako o fakcie już dokonanym. Dziś rano dodatki nadzwyczajne do pism doniosły nawet o śmierci cara Ferdynanda, jakkolwiek wiadomość tę podają z zastrzeżeniem.**

PIOTROGRÓD, 19 września (WAT) Poselstwo bułgarskie w Piotrogródzie poinformowane jest o rozruchach w Bułgarji, jednakże **potwierdzenia pogłosek o zamordowaniu cara Ferdynanda dotychczas nie otrzymało i nie wierzy w nie.**

Telegramy Wojenne.

Najważniejsze telegramy zamieszczono w dodatku dzisiejszym.

Pruskie ataki odparto.

Ze Sztabu Zwierzchniego Wojska Naczelnego. Koło 17 września na wschodnim pruskim froncie, general Rennenkampf ostatecznie zarządził atak niemiecki. W niektórych punktach zmuszono armję niemiecką do cofania się i dyslokacji.

Na austriackim froncie ściąganie nieprzyjaciela trwa w dalszym ciągu. Wojska nasze zbliżyły się do umocnionych pozycji Sieniawy, Jarosławia i Przemyśla.

Straty dywizji Saskiej.

PIOTROGRÓD (PAT.) Donoszą, że w Wschodnich Prusach poniosła straty dywizja saskiej kawalerji, która ostatnio przybyła z Francji.

W sprawie pokoju.

WASZYNGTON, (T. A. P.). — Prezydent Wilson otrzymał od posła Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej w Berlinie, Gerarda następującą depezę:

„Komunikują, że w rozmowie z Bethmanem-Holwegiem z powodu zapytania Wilsona, czy cesarz zgadza się na omówienie warunków pokoju, kanclerz odpowiedział, że ponieważ sprzymierzeńcy postanowili nie przerywać działań wojennych bez ogólnej zgody, Stany Zjednoczone powinny otrzymać propozycje pokojowe od sprzymierzonych mocarstw.“

Rewja floty tureckiej.

KONSTANTYNOPOL, (P. A. T.) W obecności sułtana, w hrzęgów wysp książęcych odbył się przegląd statków wojennych, w którym brały udział nowe okręty „Sułtan Selim“ i „Medile“.

Okrażenie skrzydła niemieckiego.

PARYZ, (W. A. T.) Wielka bitwa na brzegach Aisne toczy się w

dalszym ciągu. Główne walki ześrodkowały się w kierunku północno-wschodnim od Reims. Armje generała Hausena i księcia Wirtemberskiego są atakowane z frontu, z wielkim powodzeniem. **Prawe skrzydło niemieckie znalazło się w wyjątkowo niebezpiecznej sytuacji z powodu zaatakowania go niespodziewanie z boku przez nowo wyładowane wojska angielskie. Szala zwycięstwa zdaje się coraz bardziej przechylać na stronę wojsk sprzymierzonych.**

Zajęcie Kiao-Tschao.

BORDEAUX, (W. A. T.) Urzędowo donoszą z Tokio, że japońskie oddziały przednie zajęły stację kolejową pod Kiao-Tschao.

Stanowisko Rumunji.

RZYM, (P. A. T.) Rumunja zamierza działać w porozumieniu z Włochami.

Według słów Diamand'iego stosunki Rumunji z Bułgarją, Serbją i Grecją są znakomite. Misja Talaat-beja spotkała się z całkowitem niepowodzeniem. **Talaat-bej wystąpił z propozycją, aby Rumunja razem z Turcją zaczęła działać na korzyść Niemiec i Austrii. Rumunja stanowczo odrzuciła tę propozycję, która miała na celu, poddać znów Bałkany władzy ognia i krwi.**

Ofiary powodzi.

WŁADYWOSTOK, (P. A. T.) — Podczas powodzi w Ussuryjskim Njoksku zginęło 220 osób, prawie wyłącznie koreańczyków.

Odroczenie samorządu i rozdziału kościoła od państwa w Anglii.

LONDYN, (P. A. T.) Izba gmin. **Przyjęto bill o odłożeniu na rok, a nawet do końca wojny, jeśli takowa potrwa dłużej, wprowadzenie w życie ustaw o samorządzie i o odłożeniu kościoła od państwa.**

Obostrzenia w Dardanelach.

KONSTANTYNOPOL, (P. A. T.) Ogłoszono, że każdy statek

Nie potrzeba!

LONDYN, 18 września, (P.A.T.)— „Temps“ zawiadomiła telegraficznie z New Jorku, iż gazeta „Irving-Vorl“ donosi ze źródeł dyplomatycznych o **zgodzie Niemiec co do wniosku zawarcia pokoju**, z warunkiem jednak, aby ziemie Niemiec w Europie nie zostały podzielone i aby cesarstwo niemieckie zachowało poprzedni ustroj, zaś los kolonii może być oddany oddzielnym rozpatrzeniom.

Śmierć przywódcy sjonistów.

MOSKWA, 18 września (WAT.)— Nadeszła tu wiadomość, że znany przywódca sjonistów Dr. Dawid Wolfsohn z Kolonii zmarł w Hamburgu (Dr. Wolfsohn jeden z najenergicz-

niejszych leader'ów stronnictwa sjonistów, był bliskim i osobistym przyjacielem Dr. Teodora Herzla, przewodniczącym wszystkich ostatnich kongresów sjonistów prezesa żydowskiego banku kolonialnego i jednym z najgorliwszych kierowników politycznego sjonizmu P. R.)

Fortyfikowanie się Niemców.

PIOTROGRÓD, 18 września, (P.A.T.) **Czołowe oddziały niemieckie umacniają się na lewym brzegu Wisły, na linii Częstochowa—Wieluń—Szczecin.**

Uzupełnienie prawa wekslowego.

PIOTROGRÓD, 18 września (P. A. T.).—Rada ministrów przyjęła

wniosek ministra sprawiedliwości o uzupełnienie Najwyższych ukazów z 20 i 25 lipca 1914 r. dotyczących się prawa wekslowego.

Usuwanie Niemców.

PIOTROGRÓD, 18 września (P.A. T.) Rada ministrów przyjęła wniosek ministra przemysłu i handlu o niezwłocznym usunięciu niemieckich i austro-węgierskich poddanych ze składu komitetów giełdowych.

Angielska „Mowa Tronowa“.

LONDYN, 18 września (P. A. T.). W mowie tronowej, odraczającej serię parlamentu podaje się okoliczności zmuszające Anglię do wypowiedzenia wojny; wyrażona jest wdzięczność izbie gmin za szczodrość w pokryciu wielkich rozchodów państwowych, a w końcu powiedziano:

Walczy my w celu szlachetnym i nie złożymy broni, dopóki cel ten nie zostanie całkowicie osiągnięty.

Zatonięcie okrętu.

LONDYN, 18 września (P.A.T.) Admiralicja donosi, że stary okręt wojenny „Fisgard Tecond“ o 6,000 ton pojemności utonął w kanale podczas burzy. Z 64 ludzi załogi 43 wysadzono w Portlandzie.

Ofiary.

W pierwszą bolesną rocznicę zgonu zacnego przyjaciela, Adolfa Pinkusa, składa Henryk Fuks rb 1.— na kasę wdów i sierot przy Stow. pracowników handlowych w Łodzi.

Elektrownia Łódzka

pecałe do wiadomości, iż **prawo wykonywania instalacji elektrycznych, przeróbek jak również zawieszanie lamp i żyrandoli przysługuje jedynie niżej pożądanym koncesjonowanym firmom instalacyjnym**

FIRMA	ADRES	№ telefonu
Tow. Akc. Polskich Zakładów Elektrotechn. „Siemens, Powszechna Tow. Elektryczne „AEG“	Piotrkowska 96	422 29152705
Abramson M. inż. biuro „Watt“	Dzielnia	165 43 2716
Aftergut & Co. Biuro „Elektromotor“	Krótką	10 2043
Baruch S. Inż. biuro Elektrotechniczne	Krótką	8 2786
Bolkowski E. Inż. „	Spacerowa 27	1119
Ganz J. „	Dzielnia	38 2083
Hadrian F. „	Lipowa	57 1920
Hammer Bracia Biuro „Elekttron“	Piotrkowsk. 144	1296
Knapik Schönberger & Co. Kontorowicz & Co. Biuro „Kontakt“	Cegielniana 2	1668
Kummer Ed. warsztaty Elektrotechn.	Przejazd 6	8416
Lew & Rotkowiec Biuro elektrotechn.	Piotrkowska 88	429
Lourie L. A. Biuro „Union“	Pusta	7 1964
Mintz & Asch. Biuro „Przemysł“	Wólczajska 2	3372
Rubinstein D. „Dynamo“	Mikołajewska 4	603
Rutkowski St. Biuro instalacyjne	„	39
Ruskiewicz, Godlewski & Tysza, Warszawa	Nawrót	23 1278
Spektor B. Inż. Biuro instalacyjne	Zielona	1 1628
Stephan L. Biuro elektrotechniczne	Moniuszki	3
Teichman & Mauch Biuro elektrotechniczne	Widzewska 47	2002
Wołkowski Inż. Biuro elektrotechniczne	Piotrkowsk. 120	
Wójcicki J. Biuro „Ohm“	Rozwadowska 1	425
Żerykier J. Biuro elektrotechniczne	Andrzeja	11 1858
	Długa	63
	Cegielniana 23	

Tylko przez koncesjonowane biura wykonane instalacje mogą być przyłączone do sieci. Zwraca się przeto jak najusilniej uwagę WW. Klienteli, ażeby innym przedsiębiorcom robót nie powierzała, gdyż instalacje takie **pod żadnym pozorem nie będą przyłączone do sieci.**

Wszelkie instalacje, wykonane i zameldowane w należytym porządku przez którąkolwiek z powyższych koncesjonowanych firm, będą kolejno przyłączane do sieci po uprzednim sprawdzeniu urzędzenia przez personel Elektrowni.

Prawo przyłączenia instalacji przysługuje wyłącznie i jedynie personelowi Elektrowni. Wszelkie przyłączenia uskutecznione samowolnie lub przez osoby niepowołane, pociągną za sobą skutki prawne, jako jedyny sposób w celu zapobiegnięcia wypadków bezprawnego korzystania z prądu. 2770—4

Szkoła Freblowska MARJI ŁUCZKOWSKIEJ ul. Piotrkowska № 120

przyjmuje dzieci od lat 3 do 7 zapisy codziennie od 10 rano do 3 po południu. r8091—12

Inspektor Aleksandrow

podaje do wiadomości publicznej, że egzaminy w jego szkole

Mikołajewska nr. 11,

rozpoczną się dnia 8/21 września, lekcje zaś 11/24 września. Uczniowie niezamożni przy wpłaceniu wpisu otrzymają ustępstwo. Kancelaria otwarta codziennie. r8088—3

Zemio klasowa Szkoła Żeńska im. Elizy Orzeszkowej

Spacerowa № 21, telef. 30—95.

Lekcje rozpoczęte. Zapis uczennic odbywa się codziennie w kancelarii szkoły od 9-ej—2-ej. Oplatę za naukę szkoła będzie pobierać w ratach miesięcznych. 3093—3

Gimnazjum Tow. „Uczelnia“

Nowo-Cegielniana nr. 9.

Przyjmuje zapisy do wszystkich klas. Początek roku szkolnego 14 września. 3087—3

Kursy handlowe

pod kierunkiem

Stanisława Lipińskiego

Piotrkowską № 157, telef. 8—58.

Wykłady rozpoczęte. Zapisy przyjmuje kancelaria kursów od 7-ej do 9-ej wiecz. Przy opłacie wpisowego wszelkie możliwe ulgi i ustępstwa.

KURSY NAUCZYCIELSKIE, APTEKARSKIE, ..

przygotowanie do szkół. Zapis od 6 do 7 wieczorem. Mikołajewska 61—7.

Kursy buchalteryjne J. Mantinbanda w Łodzi

Cegielniana № 47. № tel. 24—28.

Wykłady rozpoczną się stanowczo w środę 23 września r. b. o godzinie 8 wieczorem i prowadzone będą podczas trwania stanu wojennego w dwóch grupach, a mianowicie: od 5 po poł. do 7 wiecz. i od 7 do 9 wiecz.

Egzaminy poprawkowe odbędą się w Poniedziałek 28 września r. b. o godz. 8 wiecz.

Uwzględniając obecne położenie, postaram się wstąpienie na kursy każdemu możliwie ułatwić przez zmniejszenie cen tak za wszystkie jak i za poszczególne przedmioty oraz rozłożenie wpisu na raty miesięczne proporcjonalnie do należnej sumy i ilości przedmiotów przez kandydata wybranych.

Kancelaria otwarta codziennie od 7—9 wiecz.

Zarządzający kursami I. MANTINBAND.

Doktor Kazimierz Brzozowski

AKUSZER-GINEKOLOG

powrócił.

Mieszka obecnie PIOTRKOWSKA 35
Telef: 15—50. 3099—3

Dr. L. Prybalski

POŁUDNIOWA 2. Tel. 18—59

Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne moczopłciowe i niemoc płciową. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich Hata „606“—914 (wśródzynie) Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpeczących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokogórskiego (urazlamp) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—9 po poł. Pan e od 5—6 po poł. Dla pan osobna poczekalnia

Doktor W. Gutkiewicz

Nawrót Nr. 1

Choroby weneryczne skórne i moczopłciowe.

Od 9 do 12 i od 4—8 po poł.

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową Dr. Lewkowicz powrócił.

Leczenie trypra bez sprycowań. Tel. 35—44
Przy syphilisie stosowanie prep. „606 i „914“.

Konstantynowska 12
obok teatru Selina.
od 9—1 i od 6—8, dla pan od 5—4 w niedziele od 9 do 3. Tel. 35—46

AKUSZERKA masażystka

z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Petersburgu praktykująca 20 lat, przyjmuje: masaż, porody rozwinięta biustu, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad, dyskrecja zapewniona. Andrzeja № 39 m. 10 od 12—6. Odpowiedzi na listy

Ogłoszenia drobne:

Fortepian na godziny po 10 kop. oraz lekcje muzyki po 50 kop. Widzewska 82 II piętro.

Kupię żarna do mielenia zboża na mąkę korba kręcone, ręczne. Wiadomość w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“ Zachodnia 37. 0

Mebel sprzedam bardzo tanio byle zaraz. Spacerowa 37 m. 5.

Nauczyciel matematyki ma wolne godziny. Oferty dla „M.“ przyjmuje administracja. 1—4

Poszukuje 1 pokoju. Oferty proszę składać w redakcji tego pisma sub. „M. G. 28“. 2619—2

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Koła, gub. kaliskiej, na imię Marjana, Bronisława Balcowskiego. 2622—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Bełchatów, pow. piotrkowskiego, na imię Franciszka Chroboty 2627—5